

Powszechna ucieczka od dolara w przewidywaniu krachu w Ameryce

W Europie — na całej linii — nastąpił gwałtowny odwrót od dolara na wieść katastrofalnej sytuacji gospodarczej Stanów Zjednoczonych.

Niestychana nędza, jaka panuje wśród 10 milionów bezrobotnych, jest źródłem olbrzymiego wrzenia, które nie wyklucza wybuchu rozruchów głodowych.

Wszelkie dotychczasowe projekty uzdrowienia gospodarki okazały się niewystarczające.

Naczelnym hasłem polityków amerykańskich stało się: Niech Europa ginie, jeśli nie może sobie sama pomóc. My ratujemy samych siebie.

Podniecenie i widno niebezpieczeństwa rodzą najrozmaitsze pomysły, które mają zapobiec katastrofie.

Gwardja narodowa i policja zdają się nie być dość pewne w obecnej organizacji, to też projektowane jest poddanie ich pod komendę sztabu generalnego, który zjednoczyby w swem reku całą władzę bezpieczeństwa, podobnie jak to było w okresie wojny.

Giełdy europejskie bardzo żywo reagują na wieści nadchodzące z Ameryki.

Giełda paryska, londyńska i amsterdamska obniżyła kurs dolara o blisko kilka punktów.

Jednocześnie wzmożł się wywóz złota z Ameryki.

Na niemiecki parowiec „Bremen” załadowano wczoraj 38 milionów dolarów w złocie, z czego większa część przeznaczona jest dla Holandii, reszta zaś dla Francji i Belgii.

Parowce „President Harding” i „Aquitania” przywoziły wczoraj do Francji ładunek złota w ilości 220 barytek. Wczoraj również zawinął do portu w Cherbourgu o-

kreć „Paris” wiozący 148 beczek złota i 64 sztaby srebra dla Banku Francuskiego.

Wielki ładunek złota wartości 4 milionów franków nadszedł również dla francuskiego banku indochińskiego zniszczony przez pożar

okrętu „George Philoipart”.

Masowe gromadzenie złota za dolary przez banki zagraniczne zmusza również Bank Polski do wyzywania się dolarów i wymiany ich na złote.

Bank Polski wysyła od kilku dni

transporty po 100.000 dolarów do Nowego Jorku.

Wobec wielkiego zaofiarowania dolarów

Bank Polski obniżył kurs dolara z 8,87 na 8,86

w sprzedaży, płacił zaś tylko 8,85. Przy okienkach walutowych w Banku Polskim brak zupełnie kupców na banknoty dolarowe.

Na giełdzie dolar wczoraj spadł do 8,87 i trzy czwarte, przyczem transakcje dolarowe prawie zupełnie nie ustały.

Ta nieufność do waluty amerykańskiej zapowiada dalszy jej spadek.

Dwa loty przez Atlantyk z Ameryki do Europy

HARBOUR GRACE (Nowa Fundlandja), 21. 5. — Dziś o godz. 3 rano według czasu angielskiego wyruszył niemiecki wodnopłatowiec ołbrzym „DOX” o 8 motorach po 600 koni par., który ma przylecieć

z powrotem do Europy. Prawie jednocześnie z wodnopłatowcem niemieckim wyruszyła z Ameryki do Europy lotniczka amerykańska Amelia Earhart.

Zniżka uposażeń służbowych i emerytur dla urzędników cywilnych o 9 proc., dla wojskowych o 8 proc.

W myśl zapadłej w piątek uchwały Rady Ministrów funkcjo-

nujący stanowiska służbowe poza Warszawą otrzymywać będą w dn. 1 czerwca uposażenie bez 10 procentowego dodatku, stosowane-

go od r. 1927.

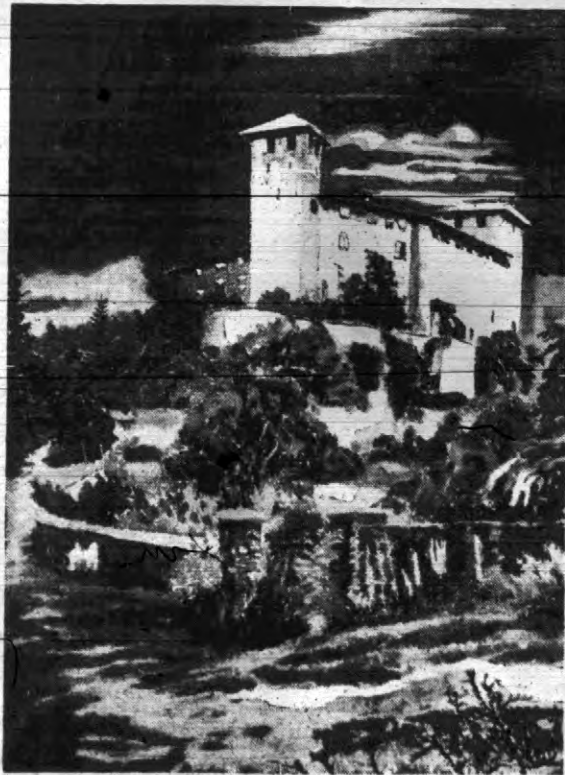
Cofnięcie tego dodatku równa się obecnemu całkowitemu wynagrodzeniu wraz z dodatkami dla funkcjonariuszów cywilnych o 9 proc., dla wojskowych zaś — 8 proc.

Pozatem zaś od 1 lipca ulegnie zmniejszeniu w tym samym stosunku zaopatrzenie emerytalne osób, zamieszkałych poza m. st. Warszawa.

Jednocześnie Rada Ministrów założyła przeprowadzenie analogicznej 10-procentowej niżki uposażenia w przedsiębiorstwach, zakładach i instytucjach publicznych (przedsiębiorstwa, monopole, banki państwowe) na prowincji, niezaletnie zaś od tego zlecenia poszczególnym ministrom podjęcie kroków w kierunku zastosowania obniżki tej samej wysokości w tych przedsiębiorstwach, zakładach i instytucjach publicznych tak w Warszawie, jak i poza Warszawą, które dotychczas nie zastosowały obniżek, wynikających z uchwał zeszłorocznych.

Ponadto Rada Ministrów omówiła zasadnicze linie oszczędności w wydatkach rzeczowych, które to oszczędności przeprowadzone będą przy układaniu miesięcznych budżetów ministerstw.

STARE ZAMCZYSKO



2 miliardy złotych strat

Bilans oszukańczej działalności Kreugera

LONDYN, 21. 5. — W Londynie ogłoszono raport komitetu, który zbadał stan towarzystwa Kreugera. Raport wykazuje, że oszukańcze manipulacje Kreugera trwały od 8 lat. Stan ksiąg towarzystwa Kreuger et Toll jest tak zagmatwany, iż niemożliwym jest ustalenie definitywnego bilansu. W każdym razie widoczne jest, że dla niezabezpieczonych wierzycieli nie pozostało prawie nic, wskutek czego komitet proponuje uchylenie moratorium i ogłoszenie bankructwa. Ogólna suma zobowiązań wynosi 60 milionów funtów szterlingów. Stanowi to około 2 miliardów zł.

Delegaci straży pożarnych u prezydenta Rzplitej

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj delegację Związku Straży Pożarnych z prezesem Związku wojewoda Twardo i b. wojewoda Gołuchowskiem na czele. Delegacja ta prosiła Pana Prezydenta o obietnicę protektoratu nad walnym zjazdem Związku, połączone z zawodami pożarniczymi, który to zjazd odbędzie się w dn. 14 i 15 sierpnia b. r. w Warszawie.

Wojsko po stronie ludu przeciw rządowi kliki w Japonii

TOKIO, 21. 5. — Sytuacja we wnętrzu Japonii jest coraz trudniejsza ze względu na rozbieżności między rządami. Przeciwność dotychczasowym rządowi zwracają się zarówno wojsko, jak i drobni rolnicy.

Książę Saionji, który podał się pośrednictwa między tronem a narodem przybył do Tokio pod silną ochroną policji i obawia się o swe życie.

Zastanówmy się trochę... Koniec z końcem

Urzednicy państwowi ciężko dotknięci zostali oczekującą ich od czerwca żałką poborów.

Muszą poważnie zastanowić się nad tem, jak zwiadczać „koniec z końcem”, aby nie upaść w sytuacji bez wyjścia.

Niewątpliwie stała im się krzywda, ale nie tylko oni jedni są ofiarami przestąpienia jakie gnębi cały świat.

To też myślarz o swoim budżecie, urzednicy muszą zamieścić o budżecie państwa i o budżecie każdego obywatela.

Potrzeba radykalnych posunięć wywołana została przedewszystkiem tem, że nie wszędzie i nie zawsze dobrze się działo, że wiele pieniędzy państwowych zostało w danych nie zawsze celowo i że często zbyt hojnie szafowano funduszami państwowymi i społecznymi.

W rękach urzedników znajduje się wiele możliwości oszczędzenia państwa nieraz dużych funduszy na niezbyt pilne inwestycje, niezawsze potrzebne rozkazy, gdy sprawa można załatwić przez telefon i na różne wydatki, które, choć drobne, stanowią w sumie bardzo wiele.

Oszczędzać trzeba na papierze, na lokomoty, na różnych wydatkach t. zw. rzeczowych.

Ale jednocześnie oszczędzać trzeba obywateli i ich cz. a. Niech nie będą wyzwalani od urzędów bez poważnej potrzeby, niech nie oczekują godzinami na jakąś drobną formalność, niech nie potrzebują po kilka razy zgłaszać się o bycie drobiaż. Obywatel, który nie straci wiele czasu na załatwianie różnych spraw urzędowych będzie miał więcej czasu na dopilnowanie swego zawodu, łatwiej zarobi i szybciej zapłaci podatki, a wtedy i urzednikom lepiej będzie się działo.

Obalność o obywatela, który równie jak urzednik przechodzi ciężkie chwile, przyrzeczmy się do usprawnienia administracji, a tem samem zacięliśmy wizerunek między urzednikami a ogółem ludności, która łatwiej będzie umiała współczuć ich dołom, niż to daje się zauważyć obecnie.

Przez sowiecką tubę we Lwowie nie będą „krzyżać Chiny”

Ze Lwowa donoszą:

Z polecenia władz wojewódzkich dyrekcja teatrów miejskich zleca z reortuarną wystawioną ostatnio sztukę pisarza sowieckiego Trepiakowa p. t. „Krzyżce Chiny”. Zarządzenie to jest wynikiem burzy jaka wystawianiu tej sztuki wywołała na onegdajszym plenarzem posiedzenia Rady Miejskiej.

Jak słychać zdanie tej sztuki z afisza naraża dyrekcję teatrów miejskich na wielkie straty, wystawienie bowiem tego utworu połączone było z ogromnymi kosztami. P. Leon Schiller, który te sztuki wystawił, zdecydował się zrezygnować z dalszej współpracy na terenie lwowskich teatrów miejskich.

Wydolni dowódcy wojskowi oświadczyli księciu, iż zamierzają wprawdzie ukarać przykładnie wojskowych, którzy brali udział w aktach terrorystycznych, dodali przytem jednak, że, o ile nie uczyni się zadość żądaniom młodych wojskowych, nie będą oni w stanie utrzymać ludu i dyscypliny.

Dowódcy wojskowi domagają się całkowitej reformy warunków społecznych i gospodarczych.

Czerwoni czarnogieldziarze z pod znaku sierpa i młota

Ostatnio urzednicy sowieccy cel przytępiali w Niezoreloje jednego z sekretarzy sowieckiego przedstawicielstwa w Berlinie, u którego znalezione w walizce z podwojnem dniem przeszło pół miliona rubli, kupionych w Berlinie.

Początkowo dochodzenia w tej sprawie przeprowadzone przez G. P. U. ujawniły istnienie wśród sowieckich urzedników dyplomatycznych i handlowych dobrze zorganizowanej organizacji, która działając wspólnie ze spekulantami ziemnymi zagranicą obrabiała szmugiel rubli sowieckich, które zakupywali według niskiego kursu zagranicą i następnie wymieniali w sowieckim banku państwowym po kursie przedwojennym.

Dochodzenie ustaliło, że w ten sposób co najmniej 30 proc. personelu sowieckiego placówek dyplomatycznych wzbogaciło się, wytrądzając poważne straty walutowe skarbowi sowieckiemu.

Do walki z tymi czerwonymi czarnogieldziarzami wysłano do placówek sowieckich specjalną komisję ze słynnym czekiście Reismanem.

Anarchia w Grecji

Urzednicy strajkują -- Robotnicy burzą się W Atenach walki na barykadach

ATENY, 21.5. Ruch strajkowy wśród urzedników przybiera coraz bardziej na sile. Strajk urzedników poczty i telegrafów przeprowadzany jest w całej pełni.

Konunikacja pocztowa jest prawie zupełnie usterkowana.

Władze widziały się zmuszone zwolnić urzedników komunikacyjnych, którzy prowizorycznie obsługiwali poczty, gdyż przez nieumiejętne obchodzenie się poniszczą aparaty, ponadto otwierali listy polecione, pobierali fałszywe

Przeciw prowokacjom niemieckim Mowa min. Zaleskiego w Genewie

Rada Ligi przystąpiła wczoraj do rozpatrywania skargi mniejszości niemieckiej w Polsce na rzekomo niesprawiedliwa parcelacje majątków ziemskich, należących do Niemców.

Zgodnie z wnioskiem referenta, Japończyka Nagaoka postanowiono stworzyć komisję, która sprawę tę zbada i przedłoży Radzie na wrześniejm posiedzeniu.

Minister Zaleski w mowie swej wystąpił ostro przeciwko postępowaniu rządu niemieckiego, który interpretuje dowolnie przepisy o postępowaniu mniejszościowem, przez wnoszenie skargi mniejszościowej na radę.

Przepisy te wyraźnie mówią, że należy w wypadkach takich wykłzczyć wszelkie momenty polityczne i interwencji członków Rady.

Minister Zaleski zastrzegł się dalej przeciwko ogłoszeniu przez przedstawiciela Niemiec takiego pisma kamisji trzech, która sora, we te poprzednio rozstrzygnęła. Niemcy przez swe postępowanie pogwałciły przepisy o mniejszościach, wobec czego Polska zastrzeżenie sobie wyciągnie z tego odpowiednich konsekwencji.

Armia, o ile ma być silna, powinna mieć sojuszy.

kontakt z narodem.

którego broni i którego interesy reprezentuje. Obecna sytuacja przynosi jedynie korzyści klasie zamożniejszej.

Faworyzuje się miastu kosztem wsi.

Podatki powinny być podzielone w ten sposób, ażeby służyły nadmiernym ciężarom klasy średniej i robotników, natomiast powinny być pobierane znacznie wyższe podatki od spadków. Rząd powinien objąć kontrolę nad większością głównych gałęzi przemysłu oraz nad środkami komunikacyjnymi. Należy wziąć pod uwagę również sprawę podziału ziemi.

To ostatnie żądanie wysuwane jest przez stronnictwa chłopskie, zwalczane przez dotychczasowe rządy.

Sekretarz tego stronnictwa opracował memoriał, przedstawiający straszną niedzę, jaka panuje wśród farmerów. Nie dopuszczono go jednak do ks. Saionji i aresztowano.

Jako kandydat na premiera wymieniany jest

Gielda

Dotar: 8.86.
Bank Polski: 71.00.
6 proc. pod. dot.: 51.76.
Rubel złoty: 4.82.50.

dotychczasowy minister spraw wewnętrznych Szanki.

Program swej działalności zawarł on aż w 5 punktach.

1) Natychmiastowe ulgi dla rolnictwa i drobnego handlu oraz robotników. 2) usporządzenie obrony narodowej. 3) samodzielną politykę zagraniczną. 4) oczyszczenie życia politycznego. 5) kierowanie opinia publiczną w kierunku rozwoju ducha narodowego.

Czy zdania on jednak stworzyć rząd, który wnieśli do wewnętrznej polityki Japonii uspokojenie — istnieją poważne wątpliwości.

Ważni, że sprawa ta wymaga grawnego oświelenia.

Nie wdaj się w ocenę konieczności stanowiska wykonawcy wyroków śmierci musimy zgodzić się z faktem, że nigdy nawet w czasach zamierzonego wzmocnienia katowskie nie cieszyło się popularnością. Wiemy o tem dobrze, że w średniowieczu mistrz katowski nie mógł zamieszkiwać w obrębie miasta i że dom jego był zawsze omiany przez poczciwych obywateli.

We Francji rzemiosło to przechodził z ojca na syna i od paru pokoleń znajduje się w rękach słynnej rodziny Deiblerów. W Niemczech osoba kata była otoczona głęboką tajemnicą i między nie podawano jego nazwiska lub jakieś kolokwium pseudonimu. Dopiero przed paru laty niedyskrecja pewnego młodego dziennikarza wykazała, że katem niemieckim jest skromny właściciel pracni chemicznej w Magdeburgu. Opinia publiczna oburzyła się wtedy na uchwylenie maski z „urzednika Ministerstwa Sprawiedliwości do szczególnych poruczeń”, jak oficjalnie brzmi określenie funkcji kata.

W Polsce rzemiosło katowskie cieszyło się specjalną odrazą.

Przypominam sobie okrośnięte zajęcie jakiegoś bytem świadkiem w czasie wojny w Radomsku. Okupanci austriaccy chcieli wytypować

Zgon dyrektora kolei państwowych

Wczoraj o godz. 6 rano zmarł w szpitalu w Gieszwynie na udar serca dyrektor kolei Państwowych inż. Mieczysław Niebieszczański.

Ważni, że sprawa ta wymaga grawnego oświelenia.

FALE RADJA

Warszawa. Długość fali 1418 m. 9.30: Transmisja Uroczystego zaprzyjęcia rekrutów 21 p. p. 10. Transmisja Nabożeństwa z Krakowa. 11.50: Sygnal czasu. Hejnał z Krakowa. 12.15: Poranek Symfoniczny z Filharmonii Warsz. 14: Okazyt „Jak się ustawać od strachu w inwentarzu żywym?”. 14.40: Muzyka ludowa. 14.40: deryt „O kapłanowie kogutów”. 15: D. c. koncertu. 15.55: Program dla dzieci. 16.30: Płyty. 16.40: Okazyt „Kolej żelazna i pneumatyka”. 16.55: Płyty. 17.15: Okazyt „Co lekarz widzi przez uszy okienca”. 17.30: „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”. 17.45: Koncert popularny. 18.35: Płyty. 19.45: Słuchowisko „Paryżanki”. 20.15: Koncert. W programie Kwadras Weradki „Zdrada Kaczora”. 22.45: Muzyka taneczna.

Czy kat ma prawo do nazwiska? Maciejewskim nie jest przyjemnie...

Odrzyniemy następujący list: Szanowny Panie Redaktorze. Z zadowoleniem przeczytałem artykuł poświęcony sprawie pseudonimu polskiego kata Maciejewskiego.

W rodzinie mojej mam paru krewnych tego nazwiska, którzy wielokrotnie z powodu niefortunnie wybranego pseudonimu urzednika pełniącego obowiązki kata, są przedmiotem przykrych docieków i żartów.

Uważam, że sprawa ta wymaga grawnego oświelenia.

Nie wdaj się w ocenę konieczności stanowiska wykonawcy wyroków śmierci musimy zgodzić się z faktem, że nigdy nawet w czasach zamierzonego wzmocnienia katowskie nie cieszyło się popularnością.

Wiemy o tem dobrze, że w średniowieczu mistrz katowski nie mógł zamieszkiwać w obrębie miasta i że dom jego był zawsze omiany przez poczciwych obywateli.

We Francji rzemiosło to przechodził z ojca na syna i od paru pokoleń znajduje się w rękach słynnej rodziny Deiblerów. W Niemczech osoba kata była otoczona głęboką tajemnicą i między nie podawano jego nazwiska lub jakieś kolokwium pseudonimu. Dopiero przed paru laty niedyskrecja pewnego młodego dziennikarza wykazała, że katem niemieckim jest skromny właściciel pracni chemicznej w Magdeburgu. Opinia publiczna oburzyła się wtedy na uchwylenie maski z „urzednika Ministerstwa Sprawiedliwości do szczególnych poruczeń”, jak oficjalnie brzmi określenie funkcji kata.

W Polsce rzemiosło katowskie cieszyło się specjalną odrazą.

Przypominam sobie okrośnięte zajęcie jakiegoś bytem świadkiem w czasie wojny w Radomsku. Okupanci austriaccy chcieli wytypować

Wielkie święto kolarzy Dziś odbywa się doroczny turniej „Expressu Porannego”

Dzisiejsza niedziela wiosenna przeznaczona jest w kalendarzu każdego sportowca na barzdziel „świętym” kolorem, namblomicznieszczernienia.

Masy zwolenników komunikacji rowerowej wiedza o co chodzi: dziś otwarcie sezonu kolarskiego. Punktem kulminacyjnym tych uroczystości jest turniej „Expressu Porannego”, rozgrywany co roku od dziesięciu lat.

Turniej składa się z dwu imprez: biegu 15 km. po ulicach Warszawy i wyścigu szosowego Warszawa — Jabłonna — Nowy Dwór — Serock — Jabłonna — Warszawa (105 km.).

Pierwszy bieg jest próba młodych talentów, ezaninimem marzacej o sukcesach młodzieży. Drugi

Sztandar turecki w żałobie po zgonie pierwszego ambasadora Turcji w Polsce

Ubiegłej nocy zmarł w Warszawie Harsan Dżewad-bej, pierwszy ambasador Turcji w Rzeczypospolitej — wybitny dyplomata i przyjaciel Polski.

Ambasador Dżewad-bej obiał płacówkę w Warszawie w grudniu ub. r. a w styczniu złożył swe listy wnie rzytelniacze na Zamku. Przed kilkoma tygodniami zapadł on ciężko na zdrowie. Lekarze stwierdzili uremienie (zatrucie organiczne kwasem moczowym), połączone z silnem osłabieniem serca.

Zwłoki zmarłego ambasadora przewiezione będą do ojczyzny ziem.

Ambasador Dżewad-bej ożeniony był z p. Belkis, córka Halil-Tem-beja, znakomitego uczonego tureckiego, wybitnego archeologa, posła ze Stambułu do przedstawicielstwa narodowego w Ankarze.

Służba dyplomatyczna pełnił on od roku 1898 w Petersburgu, Wie-

Wycofanie z obiegu 10-złotówek z datą 20 lipca 1926 i 20 lipca 1929 r.

Bank Polski — zgodnie z art. 49 statutu — przystępuje z dniem 1 czerwca 1932 r. do wycofania z obiegu biletów bankowych 10-złotowych i emisji z datą 20 lipca 1926 roku i 20 lipca 1929 roku.

Bilety te będą prawnym środkiem płatniczym do dnia 31 grudnia 1932 roku, a po upływie tego terminu tracą charakter prawnego środka płatniczego.

Od 1 stycznia 1933 roku bilety bankowe 10-złotowe będą wymieniane przez wszystkie Oddziały Banku Polskiego oraz Kasy Rządowe w Gdańsku, poczynając od 1 stycznia 1934 roku do 31 grudnia 1937 roku jedynie przez Skarbiec Emisyjny Banku Polskiego w Warszawie.

ożeniony i mieczem panujący wówczas w okolicach Radomska i Czerwonego Bandytyzmu, ferowali na swoje wyroki śmierci, które natychmiast były wykonywane. Gubernatorstwo lubelskie miało swojego specjalnego kata. W lecie roku 1915 sąd polowy w Radomsku skazał na śmierć 8 bandytów, którzy mieli zostać w ośro godzin straceć na szubienicy.

Tymczasem, z różnych powodów, kat urzędowy nie mógł przy być na czas.

Skazańcy, zakuci w ciężkie kajdany, czekali na wykonanie wyroku śmierci, którego nie miał kto wykonać.

Wreszcie prokurator wojskowy, wpadł na pomysł ożaszenia publicznego wezwania na doroczne stanowisko kata.

Nikt jednak z ludności polskiej nie zgłaszał się. Jedynie z grupy austriackich wojskowych zgłosił się szofer wojskowy, który za cenę 50 koron od szluki podał się po wieszaniu skazańców. Szło mu bardzo niedźardnie i swoją niezręcznością narażał skazańcy na straszenie meki polownego konania.

Odrza jednak panuica do tej funkcji była tak wielka, że szoferowi groziło zliczowanie nie tylko ze strony zgromadzonego tłumu, ale i licznych wojskowych niemieckich i austriackich.

Jak widzimy więc okrutne rzemiosło kata niedzie nie cieszy się popularnością.

Z tego powodu uważam, że jeżeli istnieje ochrona istniejących nazwisk i nawet odpowiedni przepis zabraniający zmienianie nazwiska na nazwiska istniejące w wypadku protestu któregośkolwiek z jego posiadaczy, tenharzdy powinno być zakazane używanie pseudonimów rzucających przykry cień na całą rodzinę.

Czy nie właściwsze zatem było by, ażeby zamiast nazywać kata popularnem nazwiskiem polskim Bogu ducha winnych Maciejewskich, nazwać go wzorem fiemieckim „urzednikiem Ministerstwa Sprawiedliwości do szczególnych poruczeń” lub zleceń?”

Recz przyjac Szanowny Panie Redaktorze wyrazi szacunku
L. Filipkowski, inżynier.

Wróżby na dziś

Wczesny ranek nie zapowiada się całkiem dodatnio i może być koło 9-ej przyniesie jeszcze jakieś nieporozumienia, lub zwiększone wydatki, a nasze dobre intencje w tym czasie mogą zostać źle zrozumiane. Później jednak sytuacja będzie ulegać stopniowej poprawie.

Poludnie nadaje się do ekspansji życiowej i-towarzyskiej, a okres popobiedni — koło godz. 16-ej — przynosi dążenie do porozumienia i harmonii. Te dodatnie wpływy ustalające i harmonizujące mogą nam uzupełnić poparcie osób starszych.

Wieczór obiecuje spotogowanie się energii i przedsiębiorczości życiowej, oraz rozbudowę towarzyską i umysłową, która będzie się zwiększać w godzinach późniejszych.

Pogoda w całej Polsce

Pomorze i Wielkopolska: Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym w godzinach popołudniowych możliwe deszcze. Chłodzi. Slabe wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

Wielkopolska, Polska środkowa, wyżyna Małopolska i Śląsk: Słoneczna i bardzo ciepło (temperatura do 30 st.). W godzinach popołudniowych wzrost zachmurzenia i słoność do tworzenia się słabych burz. Slabe wiatry po halowce.

Poludnie, Włocławek, Podlasie i Łódź: Pogoda słoneczna i bardzo ciepła przy słabych wiatrach południowych.

Starosta z Przemysła wicewojewodą w Białymstoku

Stanisław Michałowski, starosta powiatowy w Przemyslu, został zwolniony z zajmowanego stanowiska i mianowany naczelnikiem wydziału w urzędzie wojewódzkim w Białymstoku z poruczeniem funkcji wicewojewody.

Adam Remiszewski, starosta powiatowy w Przeworsku, mianowany został starostą w Przemyslu.

PORADNIK dla wszystkich

JOZEFA GAWĘDY

W UCIECZCE PRZED HAŃBA

Bezbronna ofiara w nurtach rzeki szukała ratunku

Uprzejmie Sz. Pana proszę, o łaskawe wydrukowanie, w rubryce „poradnik dla wszystkich” następującej historii, która się zdarzyła ze mną w dniu 15 maja 1932 r. w osadzie K.

Dnia 15 b. m. i r., będąc na odpuszczeniu w K., gdy znalazłam się na drodze, podeszli do mnie dwaj znajomi ludzie, żonaci i mający rodziny, z zawodu szewcy. Było to w porze wieczorowej, wymienieni zbliżając się do mnie, zupełnie zapomnieli widocznie o celu przybycia na odpuszczenie w K. Boskiem przykazaniu „nie pożądam cudzej żony”, jak również zapomnieli widocznie, że w danej miejscowości nie jest wprowadzona prohibicja, gdyż byli pijani i wszelkimi natarczywymi sposobami i propozycjami chcieli mnie zmusić, abym im uległa... jednak gdy widzieli, że polityką nie nie wskórają, chcieli siłą fizyczną zmusić mnie do tego.

Widząc groźną sytuację, wyrwałam się, a oni rozpoczęli za mną pogon. Była to gonitwa szalona, uciekałam od nieszczęścia i wpadłam omal nie w drugie nieszczęście, gdyż znalazłam się w rzece. W tym momencie napastnicy uciekli, a ja

wyswobodziłam się z ich rąk. W tym przedmiocie policja prowadzi już należyte dochodzenie i pociąga winnych do odpowiedzialności.

Jestem sierotą, porzucona przez męża mego, a znajdując się w nader krytycznym położeniu materialnym.

Nadmieniam, że owi panowie dla swej obrony tłumaczyli się, że ja im dobrowolnie uległam, w dodatku nie zainteresownie, i to było powodem

porzucenia mnie przez męża. Ja cierpię jedynie dlatego, że oni chcą się ratować, a mnie potępiają, a zadrosny mąż uwierzył ich słowom. Pomimo, że napastnicy staną przed sądem, a wina lub niewina ich będzie rozważona, jednak apeluję do ich sumienia, aby przyznali prawdę i nie byli powodem mego nieszczęścia.

Nieszczęśliwa i porzucona Ch... C.....

Zbyt duża odpowiedzialność grozi za tego rodzaju napastę na bezbronną kobietę żeby Pani mogła liczyć na wspaniałomyślne przyznanie się do winy owych panów.

Stojąc na gruncie Pani listu, to jest wierząc w jego prawdo-

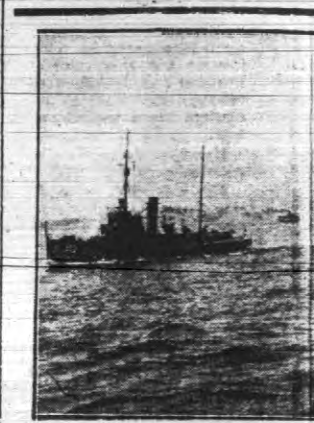
śność, jestem zdania, że powinna Pani spokojnie czekać rozprawy sądowej. Prokurator potrafi odtworzyć sądowi prawdziwy przebieg zajścia, przy czym rola w niem Pani będzie należyście oświetlona.

Czy jednak jest Pani pewna złych zamiarów pijanych napastników, czy nie były to po prostu

głupie zarty, które wzięła Pani, aż tak tragicznie, że wskoczyła do rzeki?

Gdyby tak było, należałoby przede wszystkim przekonać o tem męża, który skoro jest zadrosny, widocznie Panię kocha, a więc przebaczy. Niech Pani spróbuje o tem z nim jeszcze pomówić, niech on z kolei zażąda od niewczesnych łowców cofnięcia oszczerstwa, które na Panią rzucili, niech oni solennie i tym razem na trzeźwo Panią przeproszą — a wów-

czas cała sprawa z groźnego i fatalnego, a co najmniej przykre-



Groźna linja bojowego szyku torpedowców niemieckich na manewrach na Morzu Północnem.

go dla wszystkich procesu zmianie się w drobny porachunek

sprawiedliwości, ze sprawcami awantury na odpuszczeniu.

DELIKATNA MISJA.

Szanowny P. Gawędo! Jestem stała czytelniczką, proszę też i mój list umieścić na szpaltach pańskiego poczytnego pisma. Może też te kilka szczyrych słów Pana, wydrukowanych w odpowiedzi dla mnie przyniosą mi choć ciekawość ukojenia w mojej rozterce życiowej.

Od kilku lat mam pewnego chłopca imieniem K. Narazie łączyła mnie z nim

tylko przyjaźń,

lecz po jakimś czasie przysłała miłość. Pokochałam go prawdziwą i stałą miłością, lecz coś z tego, kiedy miłość ta nie przyniosła mi szczęścia.

tylko ból

i wieczna udręka. Kocham go już od trzech lat, a co on o mnie myśli, nie wiem.

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

Bezdzuszne i nieludzkie stosowanie Moratorium Mieszkaniowego dla bezrobotnych

Przepojone duchem wyrozumiałości i głębokiego współczucia położeniu ofiar obecnego kryzysu, Rozporządzenie Pana Prezydenta Rzplitej, z dnia 29 marca 1932, o moratorium mieszkaniowym dla bezrobotnych, stosowane bywa w praktyce jako dziwnie bezdzusznie, a nawet nieludzko.

Pomimo kilkakrotnie podkreślonej intencji Wysokiego Przewodawcy, zwłaszcza, w art. 23, omawianego rozporządzenia, uwzględniania

wogóle

stosunków gospodarczych powstających i ich położenia życiowego, zaś w

szczegółowości

dopiero brania pod uwagę faktu pozostawiania ich bez pracy, nad owymi dwoma momentami zasadniczymi przechodzi się sobie zlekka, bez zastrzeżeń, do porządku dziennego.

Z całą, natomiast, bezwzględnością obciąża się ich skutkami momentu ostatniego, t. j.

otrzymania przez nich pracy. Ledwie taki biedak, po roku i więcej bezrobocia, po zupełnym wyniszczeniu materialnym i fizycznym; pocznie, nareszcie, zarobkować, wnet już: albo wynosić się ma z mieszkania, albo spłacać 25% nie tylko bieżącego komornego, ale czasami, rzecz dziwna,

całego swego zarobku. „Poczekajcie chwileczkę — wola przerażony — niech oprzytomnieje, niech pokrępię trochę

wynędzniałe dzieci, niech się choć jako tako ubierze moja żona, niech ja sam choć chwilę spokoju zaznam!”

„Nie — wołają wyroki — trzeba płacić, nie tu nie zrobi, **trzeba płacić!**”

„Zgoda, odpowiada, ale trzeba wszystkim płacić, mnie od roku nie nie płacą, skądże ja mogę tak zaraz płacić?!”

Pod adresem wójta gm. Jadów

Szanowny Panie Redaktorze! Czytając Pańskie pismo, spotykam często słowa „Pamiętajcie o bezrobotnych!” Lecz nie wiem do kogo one są zwrócone. Wiem tylko, że i wójt gminy Jadów, powiat Radzyński też nie wie, czy nie chce wiedzieć, kto ma pamiętać o bezrobotnych. Czy ten człowiek, który może dać pracę temu bezrobotnemu.

P. wójt daje pracę takiemu bezrobotnemu (nazwisko do wiadomości Redakcji), który posiada przeszło 30 mórg ziemi, albo innemu, który posiada niemniej ziemi od pierwszego i parę domów w Urzłach.

Taki pan maister podejmuje się wszelkich robót i pracuje jako majster, robotnik i furman. Sam wozni na swych koniach wapno, pasek, deski i t. d. Nie potrzebuje takiego robotnika, który z pracy rąk żyje, tylko takiego przyjmuje do pracy, który posiada spore gospodarstwo rolne. Taki robotnik zarabia 2-3 złote na dzień, nie potrzebuje się troszczyć o żyć, o byle zarobił na machorkę i wódkę.

„Zresztą, ja dziś pracuję, a jutro znów mogę zostać bez pracy.”

Nie zdążył tego wypowiedzieć, a już komornik usłużny nałożył areszt na jego listę płacy, już lży serdeczne w domu się leją i płacz się rozlega, i **narzekańca.**

Otóż, pozwolłem sobie wyrazić taką opinię, że właśnie „w

uwzględnieniu stosunków gospodarczych bezrobotnego”, należałoby wykonywanie wyroków stosować bardziej ludzko, humanitarnie, biorąc pod uwagę jego

położenie ogólne,

rodzaj i trwałość jego nowego zatrudnienia i długość tego okresu, podczas którego on pozostawał bez pracy.

Kto trwał np. w bezrobociu w ciągu roku, tego pozostawiaćby należało choć przez sześć miesięcy w spokoju, aby mógł się znów doprowadzić do pewnego stanu

kultury i zdrowotności.

Wogóle, życie zawsze, a tem bardziej obecnie, wymaga obecności czynnika uczuciowego, atmosfery rodzinnej raczej, niż bezdzusznie biurokratycznej, nie tyle litery prawa, ile jego ducha.

J. B. z Warszawy.

Odpowiedzi Czytelnikom

„W. J. w K.” Warszawa — Marszałkowska 125.

Jan Konosiński — Ostrów Wlkp. Należy będzie, jeśli się Pan w tej sprawie porozumie bezpośrednio z prezesem Komitetu w Ameryce.

Polak — Sokołów Podl. Niech Pan się zwróci do którejś ze znanych firm wydających nuty. Do Polskiego Radia można zawsze złożyć ofertę. Adresy firm wydawczych: Rudzki — Marszałkowska 87, Gebethner i Wolff — Sienkiewicza 9, Warszawa

L. L. — Izbica. Medal ten wielkiej wartości archeologicznej nie przedstawia. Szczegółowych informacji mógłby Pani udzielić Polski Antykwariat Naukowy Hieronima Wildera, Warszawa, ul. Traugotta 8.

nie mogę go zrozumieć. Od trzech lat nie jestem zdolna pomyśleć o żadnym innym chłopcu, pomimo że mam lat 27 i już najwyższy czas, aby wyjść za mąż; jednak nie umiem sobie wyobrazić życia bez niego.

Staralam się o nim zapomnieć, wyrzucić tę nieszczęsną miłość z serca, niestety napróżno, wiem i czuję to, że nigdy o nim nie zapomnę. Myśl o nim nie odstępuję mnie nigdy, nawet w snach widzę go ciągle.

Kiedy nie widzę go parę dni, to tak strasznie tęsknię za nim, lecz gdy spotkam się z nim to rozmawiam obojętnie, jednak że by on wiedział, co się wtedy za mną dzieje. A jednak ja myślę, że on chyba wie, że ja go kocham, bo nawet pod największą maską obojętności nie ukryje się tak głębokiego uczucia. Co począć?

Szczęście moje spoczywa w jego rękach, jednak on szczęścia tego dać mi nie chce. Kto wie... a może też dać go nie może. Kochany P. Gawędo, proszę jednak napisać może i on przeczyta mój list i domyśli się czyjego to serca skarga.

Zropaczona H. C.

— Czy nie ma Pani serdecznej przyjaciółki, lub krewnej w starszym wieku, której można by powierzyć delikatną misję?

Osoba ta mogłaby pomócić z wyobraźcą Pani serca i odprężyć mu ostrożnie Pani tajemnice.

Odpowiedź, jakoby dał, mogłaby posłużyć Pani, za podstawę do dalszych kroków. Dowiedziałyby się Pani czy trzeba zapomnieć, czy też nie jest mu Pani obojętna, że tylko nieśmiałość lub niepewność jak będzie przyjęty, wstrzymywała go od wyznania.

Z CHWILI

Jak na plaży.

Gdy dopiekać zacznie słońce, Każdy bada stan swej kasy I naradza się z małżonką: Dokąd jechać na wywczas!

Dawniej przy tem były spory, Często nawet awantury: Mąż zachwalał wieś i bory, Żona — morze, albo góry...

Dziś się o to nikt nie swarzy, Ani myśli nie mozoł, Co dziś, jak... na morskiej plaży Prawie wszyscy chodzą... goł



Studentki amerykańskie zażywają wiosennych przyjemności.



Berlińczyk Ulrik Henschke — najlepszy żeglarz niemiecki, wchodzi w skład reprezentacji olimpijskiej.

JAK ZDOBYĆ SERCE I PIENIĄDZE

POSZUKIWANIA.

Bystrzycki szukał Zosi Siedleckiej...

Zapomniał o wszystkim dookoła, nie było dlań w tej chwili nic ważnego — jedna tylko myśl: znaleźć ją! — wypełniała dmi jego życia.

A dni upływały jeden za drugim w beznadziejnym wysiłku odnalezienia w milionowym mieście wątłej postaci kobiecej.

Od owego wieczoru, spędzonego przy łóżku starej Siedleckiej, Franciszek Bystrzycki stał się, jakby innym człowiekiem. Po raz pierwszy zrozumiał tak jaskrawo, że kocha i poczuł tak silnie, że tylko wskrzeszenie dawnej miłości może go utrzymać przy życiu.

Wskrzeszenie? Nie, to nie było właściwe określenie... Miłość ta przecież nie umarła nigdy, została jeno na pewien czas zgaszona, jak ogień, przysypany popiołem.

Wystarczy odgarnąć trochę ten popiół i rozdmuchać żar, aby płomień buchnął nanow, że świeża siła, ogarniając nietylko zwęglone już drewna, ale pochłaniając również nietknięte jeszcze szczapy...

Co było tym podmuchem, który z pod popiołów odrodził jego miłość?

Trudno określić... Zapewne złożyło się na to kilka czynników, tworzących wspólną całość: ciężkie przeżycia w Sosnowcu i związane z tem rozczarowania... pekające jak baloniki przy dotknięciu płonącej zapalki, fałszywe drogowskazy, które uważał za ideały, a wreszcie, co najważniejsze — pustka...

Tak, dręcząca pustka, jaką ujrzał nagłe przed sobą, gdy tamto wszystko w co wierzył i czemu chciał poświęcić się całkowicie, okazało się jeno zakłamany frazesem i obłudą.

I gdy runęły w pewnej chwili, niby domki z kart za podmuchem wiatru, te wszystkie niestrawne budowle, które pracowicie w sobie wznosił, zasłaniając niemi (może nieświadomie) obraz własnego szczęścia — ujrzał je nagłe napowrót, to własne szczęście, zobaczył je jak nigdy dotąd wyraźnie...

Tych kilka tygodni, spędzonych w Zagłębiu, dały mu dużo... Przyniosły mu więcej korzyści, niż nawet sam sobie z tego zdawał obecnie sprawę.

Pogłębiły jego myśli i uczucia, uwolniły od płytkiego balastu takich naleciałości, otworzyły wreszcie oczy na to wszystko, co brał dotąd za szczerą monetę, a co było pospolitem kłamstwem tylko.

Nieraz rozmyślał teraz o tem... Siegał pamięcią wstecz i analizował...

Przecież opuszczając Warszawę uwoził ze sobą olbrzymią bagaż buntu i wiary we własne siły. I nietylko we własne siły...

Z przypadkowych, dorywczych zetknięć z wyrotowcami, przeważnie za sprawą Marcina Siedleckiego nabrał przekonania, że tylko w ich szeregach znajdzie to, czego pragnął i czego szukał: uczciwej walki o lepsze jutro ludzi ciężkiej pracy!

Wierzył, że wszystko, co złego słyszał o działalności tej partii, to zakłamana samoobrona ginącego świata krzywdzicieli i wyzyskiwaczy i że wystarczy przedrzeć się przez cienką błonę, oddzielającą go od pracy tych ludzi, aby znaleźć wreszcie cel w życiu i całą duszą tej pracy móc się poświęcić.

W imię Uczciwości, Sprawiedliwości i Miłości bliźniego!... Spotkał go zawód...

Straszliwe rozczarowanie, jakiego nie szczeni życie najsłabszym ludziom, rzucając ich z pod obłoków w objęcia odrażającej rzeczywistości.

Jakże wyglądał w wykonaniu tych ludzi, w których tak wierzył, wyśknięty przezeń ideał równości i sprawiedliwości społecznej?

Tesknął przecież do walki o ten ideał tak namietnie, że to dążenie potrafiło w nim zaćmić uczucie i przesłonić myśl o własnym szczęściu.

Trzeba było dopiero ręki losu która brutalnym chwytem obróciła w piwecz to wszystko, co sztucznie w swej wierze wyhodowała, by przed oczami duszy ujrzał znów obraz prawdziwy, nie-

klamany, szczerzy jak jego dążenia, a tym obrazem była Zosia i jego miłość do niej.

Szukał jej zatem, z tą szaloną zawziętością, z jaką rozbitek ratuje się po katastrofie okrętu, wios łując rozpaczkę; dniami i nocą poprzez bezkresne obszary oceanu z jedną myślą dotarcia do zbawczego brzegu.

Szukał ukochanej, tak jak tamten ładu i tak, jak on nie myślał wcale o tem, co go czeka, gdy dotrze wkońcu kiedyś do tego brzegu...

Dzień mijał za dniem, a on wciąż szukał...

Odnalazł jej dawne mieszkanie na Polnej, poto, by dowiedzieć się, że wyprowadziła się, nie pozostawiając adresu.

W biurze adresowem dawano mu adres: Grzybowska...

Tam się dowiedział, że poszła do szpitala, a po powrocie wyprowadziła się gdzieś indziej.

Szukając wytrwale, dotarł do szpitala, aby dowiedzieć się, że w ciągu kilku tygodni jej tam pobytu, nie było nikogo, kto by ją odwiedzał...

Zrazu ucieszył się tą wiadomością. A więc skończyła już z Rozensztokiem! Bo przecież gdyby z nim żyła nadal, nie pozwoliłby z pewnością, żeby leżała w tym nędznym szpitalu, a przynajmniej odwiedzałby ją czasem.

Szybko jednak rozviała się radość, skoro tylko spróbował rozmysłać...

Zerwała z nim? Dobrze! Ale co się z nią działo dalej? Chorowała... była bez opieki, nie miała przy sobie nikogo...

Powiadają, że miłość robi „cud“, że potrafi przemienić tchórzów w bohaterów, a z dzentelmenów czynić szubrawców...

Może...

Bystrzycki zdecydował się zwrócić do Rozensztoka...

Nie nazywał tego postanowienia bohaterkiem, tak jak nie uważał za tchórzostwo okoliczności, że zamiast odwiedzić młodego dyrektora w jego pałacyku przy ulicy Filtrowej, zatelefonował do niego poprostu...

Panna Zosia? — odpowiedział oschły, przykry głos. — A skądże mogę wiedzieć, co robi i gdzie się znajduje panna Zosia? Być może kiedyś dojdę do tego, że zacznę prowadzić dokładny rejestr wszystkich moich dawnych kochanek, ale tymczasem...

Bystrzycki cisnął słuchawkę. Teraz żałował, że nie poszedł na Filtrową. Niechby się ten lotr ośmielił mu powiedzieć to w oczy!

Dzień płynął za dniem... Mijały już tygodnie, a on nie był wciąż bliżej celu, niż wtedy, gdy wrócił do Warszawy.

Topniały pieniądze z zatrważającą szybkością. Suma, która wydawała się mu majątkiem, odsuwającym w nieznana przyszłość wszelką troskę o jutro, malała z każdym dniem.

Jeszcze kilka dni, co najwyżej kilkanaście, a nie będzie miał co do ust włożyć...

Troska gonila za troską, zlewając się w jedną wielką bryłę, która swym ciężarem przyciskała go niemal do ziemi.

Ale nie zlamala!

Z zaciśniętymi zębami, z oczami, płonącymi gorączką, wtoczył się po mieście całymi dniami, jakby spodziewając się, że za jednym z zakrętów ulic ujrzy nagłe ją.

Swoją Zosię!...

Ale los nie był dlań łaskawy. Milion ludzi, stasowanych, niby karty, jest to ogrom zbyt wielki, aby można zeń było wyciągać jedynki na zamówienie.

Chwilami wydawało się Bystrzyckiemu, że jest Miski obłędu i tylko nadzieja dotarcia do celu trzymała go przy zdrowych zmysłach.

Chwilami znów opanowywały go myśli samobójcze, z którymi walczył zacięte.

Aż wreszcie, któregoś dnia, wysiadając w ponurej zadumie z tramwaju przed dworcem Głównym, natknął się na człowieka, o którym sądził, że nie żyje już oddawna.

(Dalszy ciąg jutro).

Tajemnicza śmierć niezwykłej cmy nocnej od ukłucia zatrutą igłą

Policja nowojorska po długim i mozolnym śledztwie wyjaśniła wreszcie zbrodnię, która przez szereg miesięcy trzymała w napięciu zarówno publiczność jak władze bezpieczeństwa. Mimo, że właściwe wykrycie zawdzięczać należy przypadkowi, to jednak nie można odmówić policji w tym wypadku wielkiej wytrwałości i przenikliwości w wyszukaniu i wyzyskaniu poszłał i dowodów rzeczowych.

Chodziło o morderstwo, którego ofiarą padła głoszna w Nowym Jorku aktorka rewjowa Alicja Monterby, znana dobrze bywalcom nocnych klubów tego miasta. Pozostawała ona nawet przez pewien czas pod tajnym nadzorem policji, obiegaly bowiem pogłoski, że nadobna dziwa zamieszana jest w szmugiel alkoholowy. Pogłoski okazały się fałszywymi, policja przestała się interesować artystką, co może właśnie stało się jej zgubą. Niedługo potem bowiem znaleziono ją martwą na lawce jednego z parków. Zamordowano ją ukłuciem długiej, zatrutej igły w serce. Morderstwo musiało być popełnione w czasie snu artystki, gdyż nie było na jej ciele najmniejszego śladu walki.

Sprawa przedstawiała się niezmienne tajemniczo. Nie było wśród znajomych Alicji Monterby człowieka, na którego mogły paść podejrzenie. Podczas rewizji w jej mieszkaniu znaleziono pamiętnik, z którego wynikało, że 26-letnia artystka jest właścicielką wielkiego majątku, uskładanego przezornie z datków, pochodzących od licznych jej wielbicieli. Pamiętnik był zarazem katalogiem chronologicznym wszystkich jej miłostek i niejako księgą handlową, rejestrującą wszystkie dochody, płynące z tego dość mętnego źródła.

Pozatem ciekawy ten dokument zawierał wiele niesłychanie kompromitujących szczegółów, dotyczących niektórych znanych w kraju osobistości. Okazało się, że artystka miała aż osiemnastu wielbicieli, którzy wypłacali jej regularnie miesięczne alimenty w wysokości kilkuset dolarów każdy. Było wśród nich dwóch senatorów, trzech wybitnych sędziów, jeden malarz i kilku bogatych przemysłowców. Wszystkich przesłuchano w śledztwie, z ujemnym jednak wynikiem.

Wówczas to wkroczył na scenę najlepszy reżyser, przypa- nie kompromitujących szczegó- dek.

„Niebieskie Koszule“

Partja bezrobotnych w Ameryce

W Ameryce powstała samorzutnie nowa partja, która zapewne odegra wybitną rolę podczas przyszłych wyborów. Jest to partja ks. Coxa, tego samego, który w swoim czasie organizował pochod wielotysięcznej armii bezrobotnych do Waszyngtonu.

Obecnie partja ta, której oficjalna nazwa jest „Niebieskie Koszule Ameryki“, liczy 75 tysięcy zorganizowanych członków i posiada oddziały w 26 stanach. Organizacja jest ściśle wojskowa, na czele każdego oddziału stoi kapitan i dwóch poruczników.

Przyjmowani są członkowie bez różnicy płci i nietylko tacy, którzy w danej chwili pozostają bez pracy.

Każdy członek musi się zobowiązać do noszenia przepisowej niebieskiej koszuli z krawatem i czapki modelu wojskowego. Cały ten „mundur“ kosztuje jednego dolara.

Złamała wiarę małżeńską ponieważ nosiła skarpetki

Przed sądem rozwodowym w Berlinie stanęła onegdaj wysoka, młoda, wysportowana i na czokoladowo opalona dama, pani Gertruda Z., pod zarzutem złamania wiary małżeńskiej. Uwagę zwracały jej gole nogi, tkwiące w zawiniętych sportowych skarpetkach. Niebawem okazało się, że te wla-

skie skarpetki stały się powodem skargi rozwodowej, wniesionej przez jej wiekowego już męża, kupca Maksymiliana Z.

W skardze swej nieszczęśliwy mąż opisywał swoje niesłychane przeżycie, gdy jesienią ubiegłego roku żona jego zaczęła wchodzić w skarpetkach, odsłaniając swe kształtne wroszczenia, choć przedtem była wrogiem noszenia skarpetek.

Dotrątywał się w tem czegoś niesamowitego, podejrzewał, że musi tu wchodzić w rachubę jakiś nieznaną a zgubny wpływ.

Dla pana Z. nie ulegało wątpliwości, że żona zdradza go potajemnie. Ponieważ jednak sam nie miał czasu dotrzeć źródła zepsucia, powierzył ważną te funkcje znanemu biurowi detektywów, które jednak dopiero po kilku miesiącach mozolnego śledztwa ujawniło przy czym skarpetkowej transformacji. Oto pani Z. poznała na korcie tenisowym pewnego czarującego młodzieńca, który zmienił jej poglądy na obowiązki kobiety i w ogóle...

Choć mimo usilnych starań w trywanego Sherlocka Holmesa nie można było pani Z. udowodnić wiary w romans, mąż jej wniósł skargę rozwodową, do której przyłączyła się skwanliwie i żona, dowodząc, że nie może żyć nadal z człowiekiem tak zafanowanym, który w skarpetkach upatruje powód do zgorznięcia.

Małżeństwo zatem na żądanie obu stron zostało rozwiązane.

Posąg króla

Z przed 5 tysięcy lat

Podczas prac wykopaliskowych w Merydum koło Kairu w Egipcie znaleziono posąg, wyobrażający króla Senefaru, który panował przed 5 tysiącami lat.

Jak w sensacyjnym filmie

Fantastyczny żywot nieletniego zbrodniarza

Ostatnio w Nowym Jorku przychwycono młodocianego przestępcę, którego dzieje robia wrażenie jakiegoś ponurego filmu sensacyjnego.

Aresztowanym był szesnastoletni blondynek o różowych, okragłych policzkach, którego dziecinny niemal wygląd niczem nie zdradzał zatwardziałego rzezimieszka. Ten to chłopczyna opowiadał w komisariacie policji o swojej zdumiewającej karierze przestępczej rzeczy, wprawiające w osłupienie dwunastu słuchających go detektywów.

Mając niespełna szesnaście lat chłopiec ten zorganizował własną bandę opryszków, na której czele popełnił przeszło osiemnaście zachwałych napadów w samym centrum miasta, i to przeważnie z bronią w ręku. Aresztowany kilkakrotnie i umieszczony w zakładzie poprawczym uciekł dwa razy, przepiłowawszy kraty w oknie swej celi i przepłynawszy rzekę, opasującą mury więzienia.

Przez dłuższy czas ukrywał się w Manhattan, potem udał się do Filadelfji, gdzie jednak nie mógł się zaaklimatyzować. Kupiwszy więc aż sześć rewolwerów, wraca do Nowego Jorku i znów rozpoczyna działalność na szeroka skalę.

Ale już nawet własni towarzysze, których terroryzuje w nieud-

ki sposób, odwracają się od niego i odmawiają mu posłuszeństwa. Co więcej, grożą mu, że go wywoziona na spacer w samochodzie, co w Ameryce oznacza sprzątnięcie nie wygodnego osobnika. Młodociany herbatki bandy zatem postanawia działać na własną rękę i już sam, bez pomocy współników ponownie cały szereg niebawle ruchwałych włamań i napadów rabunkowych. Wreszcie wpada w ręce policji i do-

staje się do więzienia. W najbliższym czasie odbędzie się próba przeciw temu niezwykło mu przestępcy, który wprawdzie niktgo nie zabił, któremu jednak grozi bezterminowe ciężkie więzienie za rabunki i kradzieże.

I znów jedno młode życie splonie jak świeca, bezżytku dla snu społeczeństwa, jako ofiara niemożliwych stosunków, panujących w Stanach Zjednoczonych.

Artystka czeska w szponach szantażystów

Wiele przykrości miała w ostatnich czasach głoszna artystka czeska Sedlackowa w Pradze, któr od jakiegoś szantażysty otrzymała cały szereg listów z żądaniem, aby zawsze nosiła przy sobie sumę 30 tysięcy koron czeskich. Pieniądze te miały być w przeciagu miesiąca od niej odebrane.

Gdyby nie miała przy sobie żądanej sumy, albo gdyby zawiadomiła policję, wówczas grożono jej porwaniem i okaleczeniem jej czteroletniej córeczki Marceli.

Sedlackowa była temi, groźba miłak steroryzowana, że

istotnie nie odważyła się zawiadomić o szantażu policji i w tajemnicy przed otoczeniem nosiła przy sobie 30 tysięcy koron. Mimo to władze bezpieczeństwa dowiedziały się o wszystkim i w całej tej tajemniczej sprawie wszczęły energiczne śledztwo. Dom Sedlackowej obstawiony jest przez tajnych detektywów i pilnie strzeżony zarówno w dzień jak w nocy.

Jak widać z tego, porwanie Lindbergha „robi szkołę“ i metody amerykańskich gangsterów zaczynają bardzo szybko przyjmować się i rozpowszechniać w Europie.

Suchotniczy żywot Rady Miejskiej

NOWE WYBORY, ALBO UZUPEŁNIAJĄCE,

stają się koniecznością

Coraz częściej powtarzają się wypadki, że posiedzenia Rady Miejskiej nie dochodzą do skutku z braku quorum. W ubiegły czwartek — naprzykład — do kompletu zabrakło jednego radnego, który, jak zresztą i inni nieobecni radni, usprawiedliwił swoją nieobecność.

W samorządzie miejskim wytworzyła się obecnie sytuacja tego rodzaju, że pomimo dobrej woli radnych Rada Miejska nie jest w stanie normalnie pracować,

dopóki pozostawiona przez Frakcję Socjalistyczną luka personalna nie zostanie wypełniona. Cóż więc dalej czynić należy? Odpowiedź na to pytanie krótka. Albo nowe wybory, albo

wybory uzupełniające, tembardziej że kadencja obecnej Rady Miejskiej kończy się we wrześniu r. b.

Ingerencja władz nadzorczych staje się koniecznością.

DZIESIĘCIU APOSTOŁÓW KOMUNISTYCZNYCH dostało się za kraty więzienne

W Sądzie Okręgowym w Grodnie zapadł wyrok, skazujący 10 komunistów na długoletnie więzienie za działalność antypaństwową na terenie Grodna i powiatu grodzieńskiego.

Skazani zostali: Berta Goldstejn, vel Chawa Pejsachowicz, na zamknięcie w ciężkim więzieniu na przeciąg 6 lat, Nocham Kramarz, Antoni Kociarz i Jakób Puzewski na 5 lat, Abram

Kirszenbaum, Abram Jelen, Chac kiel Szacki i Naftali Sztrausberg na 4 lata ciężkiego więzienia.

Względem Władysława Ryśnika i Aleksandra Siewki Sąd zastosował okoliczności łagodzące i skazał na 1 rok więzienia każdego.

Na poczet odbytej kary wszystkim skazanym Sąd zaliczył areszt prewencyjny.

Powiatowe Zawody Strzeleckie

w Grodnie

W dniu 22 b. m. t. j. w niedzielę na strzelniczy Klubu „Cresovia” odbędą się doroczne zawody Związku Strzeleckiego o oznakę strzelecką klasy II-ej i I-ej dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych strzelców. Zapisy od g. 8-ej przyjmuje na miejscu komisja zgłoszeń.

Wpisowe dla zawodników wynosi 50 gr., amunicja własna — warunki w-g regulaminu.

„Aktor w teatrze” odczyt

prof. Limanowskiego

W poniedziałek dn. 23 maja b. r. odbędzie się odczyt w foyer Teatru Miejskiego zorganizowany przez Tow. Przyjaciół na temat „Aktor w teatrze”, jako pierwszy z cyklu odczytów „O teatrze”, zainicjowanych przez Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie.

Stosownie do tradycji, Tow. Przyjaciół Literatury i Sztuki łączy ten wieczór z Czarną Kąwą towarzyską. Tym razem ma być wprowadzona pewna nowacja, a jaka?... Zobaczycie sami.

Transmisja radjowa koncertu w Grodnie

Dnia 26 maja odbędzie się w Teatrze Miejskim koncert orkiestry i chóru gimnazjum XX Salezjanów w Różanymstoku przy współdziałaniu pani dr. Ottowiczowej Stańskiej i pani prof. Waldmanowej.

Koncert ten nadawany będzie przez radio na całą Polskę.

Pożar

W dniu 20 V r. b. o godz. 17 na ul. Piłsudskiego 3 w mieszkaniu Karkoszki Stanisława wybuchł pożar. Zapaliła się belka wadliwie umieszczona obok kanału dymowego.

Straże pożarne przybyły natychmiast i ogień ugasiły. Straty nieznaczne.

Przeniesienie

Banku Polskiego w Grodnie

Biura Banku Polskiego w Grodnie od poniedziałku czynne będą w nowym lokalu przy ulicy Napoleona.

TEATR MIEJSKI

W niedzielę o godz. 4-ej r.p. ostatni raz „Pan Posel i Julia”

Stara firma, istniejąca 34 lata

— **N. KLEMPNER** —

GRODNO, ul. Mieszkańska 16 i (dom Margolis'a) Tel. 141
podaje do łaskawej wiadomości ogółu, że z powodu kryzysu
zostały zredukowane ceny:

Wapna, cementu, cegły zwykłej i ogniotwornej, gipsu, papy dachowej smółkowej, papy białej butymicznej, smoły, rur cementowych, płytek do podłóg, glazury do wykładania ścian i innych materiałów budowlanych wobec tego że konkurencja — moi — rozpowszechnili pogłoski o likwidacji mego przedsiębiorstwa, oświadczam, że skład mój był i pozostaje nadal otwartym i zaopatrzony we wszystkie materiały budowlane.

Z poważaniem N. Klempner.

Nie róbcie eksperymentów z własną kieszenią, kupujcie tylko w firmie solidnej, a wyjdzie to bez wątpienia na Waszą korzyść.
1-10 317

Kino
dźwiękowe
„ŚWIATOWID”
Brygidzka 2

Początek seansów o g. 6,15—8,15—10,15

Greta Garbo w swej ostatniej kreacji jako
operowa śpiewaczka w filmie p. t.

ROMANS

w pozostałej roli Levis Stone
Nad program komedja.

K. Leczyckiego. Ceny miejsc znizone od 30 gr. do zł. 1.80.
W niedzielę o godz. 8 m. 15
wiecz. „Potasz i Perlmutter” M. Glasa.

PLACE

BUDOWLANE

za gotówkę i na raty
długoterminowe

w bliskości stacji Grodno, koło
szosy Jeziorskiej sprzedaje

— majątek —

„OSTRÓWEK”

Wiadomość w majątku
Ostrówek tel. Grodno 50.

5-5

344

CRAWER
HSOŁOWIEJCZYK
GRODNO ul. HOOVERA 1

DZIŚ w KINACH P.T.K.
Tel. 214 CENY ZNIZONE.

sean. o g. 6, 8, 10, 12

Dźwiękowiec
Kino „POLONJA”
Pocztowa 4

WESOŁY POROZNIK

100 proc. film dźwiękowy
w roli głównej

MAURICE CHEVALIER
znany z parady miłości

wstęp od 70 groszy.

Dźwiękowiec
Kino „A POLLO”
Dominik. 26

Przepiękny romans podlotka z
domu sierot w-g słynnej powieści
ci Jear Webster p. t. „Daddy
Long Legs”
P. T.

Jego mała

(Kopciuszek)
W rol. głów. Janet Gaynor
i Warner Baxter
Wstęp od 60 gr.

Kino „PALACE”
Orzeszk. 13

BRYGIDA HELM w wiel-
kim filmie p-g nieśmiertel-
nego arcyd. Emilia Zoll
p. t.

„PIENIĄDZ”

Wstęp od 40 gr.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem 3 zł., w Admin. 2.50 zł. Cena ogłoszeń na 4 stronie 20 gr. za wiersz milimetr. i szpalt, w tekście. 80 gr., drobne 15 gr. za wyraz. Układ ogłoszeń 8-mio szpaltowy, a w tekście 4-ro szpaltowy.

Administracja czynna od 9-ej do 7 wiecz. Konto P.K.O. 142,625, Telefon: Administracji i Redakcji Nr. 226.

Odpow. Redaktor Tadeusz Korulski.

Druk. „Polska Druk. Kresowa” Grodno, Dominikańska 21.